

# 1z2, Patrz

Obudź się, nie zasypiaj to nie stypa  
Tu do bladego świtu gra rap-muzyka  
Mi nie styka nic, chcę więcej i więcej  
Ty coraz gorzej, my coraz częściej  
Znów z tą zajawką, znów numer uno, sprawdź to  
Ty chcesz, my mamy to, styl, prawdę, damy flow  
Na fonii, nie byle kto, sprawdź, bo to ma moc  
Sprawdź, bo to ma moc, sprawdź to  
Ta płyta to jak high-life moich najlepszych tekstów  
O nią pytaj, ja nie zwalniam, daję rap bez kompleksów  
Ty mówisz, że to skandal, ja mówię weź to stestuj  
Oni robią sobie fajrant, ja daję to na full

[x2]

Patrzę na to wszystko, to już tyle lat  
Nikt nie da ci gwarancji, że rap to rap  
Ja daję ci gwarancję, że ja to ja  
Wiem jak jest, rap gra cały czas bez dwóch zdań  
Wolę podziemie, bo tu ludzie są konkret  
Wiedzą OCB, wiedzą co jest dobre  
Mają oko na rap-grę, doceniają progres  
Ty już nie powiesz, że to co robisz to underground  
Tak jak ja, bo bym skłamał  
Z tą różnicą, że to ty tracisz zapał  
Właśnie tak, też bym się nachapał, bo nie jest wcale git  
Żyję według zasad, ale też mam w sobie spryt  
Po tych kilku latach nadal mam do tego dryg  
Mój rap nie na styk, idę dalej  
Bez barier, bez manier, nie wiem jak ty  
Ja tu zostaję tak po prostu

[x2]

Patrzę na to wszystko, to już tyle lat  
Nikt nie da ci gwarancji, że rap to rap  
Ja daję ci gwarancję, że ja to ja  
Wiem jak jest, rap gra cały czas bez dwóch zdań  
To ten z dwóch feat. P.I.L.S.  
Pęd za pęd po progres, kopsnij to na boombox  
I podbij bufor, to mój flow, moje show  
Żaden klon, dziś to swój plon zbieram  
1z2 feat. Miexon, Specyfik Sound, wbijam tu tera  
Lewy kanał odbiera, prawy kanał odbiera  
Daj na record, jadę pod to tempo  
Progres LP, 1z2 WRB

Nie przebije tego byle bełkot  
Bo kurwy mają ego, oni wiedzą, oni siedzą  
Oni snują, oni knują, oni bredzą, ziom  
Patrzę na to wszystko, to już tyle lat  
Nikt nie da ci gwarancji, że rap to rap  
Ja daję ci gwarancję, że ja to ja  
Wiem jak jest, rap gra, cały czas bez dwóch zdań  
Podnieś grabę, bo my gramy to  
Słaby łach odpada, zjada go Tom Cruise  
Jego ból, my mamy luz  
Dawaj to na full, '06 Progres, 1z2

[x2]

Patrzę na to wszystko, to już tyle lat  
Nikt nie da ci gwarancji, że rap to rap  
Ja daję ci gwarancję, że ja to ja  
Wiem jak jest, rap gra cały czas bez dwóch zdań  
Nie da się ukryć, o mnie nie myślą tłumy  
Ja o nich tym bardziej  
Zatem na niektóre opinie mam szczerze wyjebane  
Niech będzie jasne, nie mam tyle lat co kiedyś  
Kiedyś to już nie jest dzisiaj, dzisiaj szybko myślisz, robisz  
Albo szybko nic nie robiąc znikasz

Nie chcesz to chwytaj czegoś co cię utrzyma  
I się trzymaj, rób coś konstruktywnego  
Abyś odbijał od syfu, od nędzy  
To nie czyni charakternym, wierz mi  
Główkuj jak być lepszy, wierz mi  
To te lata by coś w sobie zmienić  
W kółko to powtarzam, a teksty o ludzkich błędach  
To nie rodzaj mędrkowania  
To forma troski by na nich się nie łamać  
Mimo tego pół Polski nie zauważa  
Reszta klnie, że jest źle nie wiedząc nawet  
Co znaczy przejebane  
Płyną dalej pod prąd albo z nim będąc stąd  
I od nich nie znaczy, że nie możesz odbić  
Ja odbiłem, a dzięki temu jestem, myślę, żyję  
Wierzę w to co piszę, wierzę w to, że idę, idę  
Idę pośród tych co chcieli urodzić się gdzie indziej  
Przykre, mimo tego piją  
Za skurwiałe życie, piją za błędy, które nic nie znaczą  
Jeszcze inni za te błędy płacą  
Ilu ludzi tyle charakterów, to bezsprzeczne  
Poglądy różne jak galeria ludzi w metrze  
Pośród nich wiem kim jestem, to największe szczęście  
Wiesz jak jest, pytaj mnie  
Wiesz jak jest, cały czas, razem rap bez dwóch zdań  
Właśnie tak, właśnie tak, ej  
1z2, Pils, Miexon, Endefisu, terroryzm...  
[x2]  
Patrzę na to wszystko, to już tyle lat  
Nikt nie da ci gwarancji, że rap to rap  
Ja daję ci gwarancję, że ja to ja  
Wiem jak jest, rap gra cały czas bez dwóch zdań